

Felieton - Refleksje z prowincji
Ryszard Sławiński

Mamy Nowy 2026 Rok. Aż trudno uwierzyć jak szybko mija czas. Pamiętam rok 2000. Co to miało być. Głównie, nie wiem dlaczego, liczone na koniec świata, na jakieś niezwykle głównie negatywne wydarzenia. Nic takiego się nie stało. Dopiero później mieliśmy wiele niezwykłości. Początek tego roku już przeszedł do historii. W nocy z piątku na sobotę nad Caracas nadleciały Anioły Pokoju. Chętny zdobył kolejne punkty do Pokojowej Nagrody Nobla 2026. Pewną niedogodnością może być fakt iż nagrodę taką za 2025 rok zdobyła Wenezuelka Muchado. W Polsce przyjacielem Kandydata jest pierwsza osoba w państwie, która nie znosi szefa rządu. Czy w ramach dobrych relacji nad Warszawę nadlecą Anioły Pokoju?

* **

Od listopada 2025 roku Nowa Lewica ma Marszałka Sejmu. To niewątpliwy sukces formacji, choć bardziej osobisty Włodzimierza Czarzastego. Radość w partii jest duża, ale partia nie jest przez to większa, choć poprawiło się jej samopoczucie. Na mojej prowincji obserwuję aktywny ruch młodych ludzi ku Konfederacjom, ale także ku Nowej Lewicy. Przewodzą temu młodzi ludzie. Może to dobry trend? Chciałbym. Nasz, seniorów czas dobiega końca. Tak mi się marzy, by w pojedynku Konfederacja vs. Nowa Lewica, zwycięstwo było po stronie tej drugiej.

Minęły dwa lata władzy Koalicji. Zdarzyło się w tym czasie wiele. Nie mamy jednak realnych wyników zapowiadanych bezwzględnych rozliczeń złodziejskich 8 letnich rządów Zjednoczonej Prawicy. Nie mamy także działań kończących normalizację zasad funkcjonowania mediów publicznych. Nadal są w likwidacji, nadal nie ma napisanej do końca nowej ustawy medialnej. Miała stać pod obrady Sejmu we wrześniu minionego roku. Tymczasem od połowy grudnia rozpoczął się nowy spór. Nie będę wchodził w szczegóły, myślę, że podejmę je w kolejnym felietonie, ale na jedno chcę zwrócić uwagę. W pierwszej wersji zapisano kategoryczny zakaz wydawania prasy samorządowej. Tego żądały i oczekiwały wolne media lokalne. Za tym rozwiązaniem opowiedziało się Stowarzyszenie Prasy Lokalnej, Stowarzyszenie Mediów Polskich, Stowarzyszenie Dziennikarzy RP, Towarzystwo Dziennikarskie. Nagle z nieznanym mi powodów od 9 grudnia zapis ten wycofano z projektu ustawy medialnej. Moje stanowisko prowincjusza jest, by ten problem potraktować bardzo szczegółowo. Jestem za tym, by wydawanie prasy samorządowej ograniczyć, nie zakazywać. Dlaczego? Samorządy mają wiele działań, które prasy lokalnej nie zainteresują, ponieważ są zbyt drobne albo zbyt oczywiste. Nie warte uwagi. Wolne media lokalne uznają, że samorządy ograniczają ofertę reklamową, na którą wolne media liczą. Według mojej wiedzy nie jest to prawda. Samorządy wydają całkiem spore kwoty na ogłoszenia i reklamę w wolnej lokalnej prasie, wydając jednocześnie swoje gazetki bądź biuletyny, w których mogą do swoich mieszkańców przekazywać ważne informacje i zalecenia dla nich. Od pewnego czasu zauważam, że w lokalnych tygodnikach czy periodykach ukazuje się wiele materiałów dziennikarskich, za które samorządy bądź placówki, instytucje samorządowe wnoszą opłaty. Być może warto pomyśleć nad ustawowym

określeniem warunków, na jakich prasa samorządowa powinna lub może działać. Jak znam życie zakazu nie da się zrealizować, bowiem potrzeba komunikowania się z mieszkańcami sprawi, że jakiś sposób się znajdzie. Jestem więc za ograniczeniem wydawania prasy lokalnej, a nie za całkowitym zakazem. Mam jeszcze jedno pytanie – czy zakaz wydawania prasy samorządowej nie zakłóci pojęcia Mała Ojczyzna, Samorządna Polska, i tym podobnych zawołań ze sfery symbolicznej.

Marszałek Sejmu podpisał do procedowania projekt ustawy o statusie osoby najbliższej. Słyszę od kilku dni stanowczy sprzeciw prawicy i żądanie, żeby Prezydent tego dokumentu nie podpisywał, bowiem jest on sprzeczny z Konstytucją i polską tradycją katolicką. Zdecydowana większość wypowiadających się przyznaje, że projektu ustawy nie czytała. Szczytem lekceważenia istotnego problemu społecznego jest wypowiedź szefa Gabinetu Prezydenta Szefernakera, który zapewnił, że Karol Nawrocki podpisałby ustawę zapewniającą opiekę osobie najbliższej a więc babci, dziadkowi czy innej bliskiej osobie. Kiedy słyszę takie bzdurne wypowiedzi osoby z tak ważnego miejsca, to jest mi wstyd.

Pamiętam z lat dziewięćdziesiątych i późniejszych wypowiedzi artystów i ludzi kultury jaką ujmę ich statusowi przynieść może udział w realizacji materiałów reklamowych. Dziś w niemal każdej reklamie występują znakomici aktorzy, ludzie estrady i inni ludzie kultury. Pecunia non olet – mówi stare przysłowie. Napór na zarabianie pieniędzy jest coraz bardziej widoczny. Niby nic takiego, ale....

Systematycznie i z upodobaniem czytam w „Przeglądzie” felietony Andrzeja Szahaja pod hasłem „Kapitalizm i realizm”. W materiale z nr 52 pt. „Radość z bycia z innymi” spodobało mi się sformułowanie „Kapitalizm nakłania nas do tego abyśmy byli bogaci i samotni”. Hm.

Ryszard Sławiński, b. senator i członek KRRiTV, publicysta polityczny, działacz społeczny